

Ewa Dobrowolska

"Holzkonservierung - Schutz und Festigung von Kulturgut aus Holz", Unger Achim, Unger Wibke, 1988 : [recenzja]

Ochrona Zabytków 43/3 (170), 171

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Unger Achim i Unger Wibke, Holzkonserverung — Schutz und Festigung von Kulturgut aus Holz. Fachbuchverlag 1988, ss. 220, 47 ilustr., 13 tab. 1081 poz. lit. (*Konserwacja drewna — ochrona i wzmacnianie zabytków z drewna*)

Książka poświęcona jest szeroko pojętej problematyce ochrony zabytków drewnianych.

Autorzy podzielili książkę na 14 rozdziałów. W trzech pierwszych rozdziałach o charakterze ogólnym przedstawili następujące zagadnienia: historia konserwacji, budowa drewna, właściwości fizyczne i mechaniczne drewna. W rozdziałach tych wypuklili różnice pomiędzy właściwościami drewna historycznego i obecnie stosowanego w budownictwie. W następnych trzech rozdziałach opisali zachowanie drewna wobec wybranych metali i ich związków, wody, substancji chemicznych, szkodników biotycznych oraz zjawisk fizycznych takich jak: ciepło, światło, dźwięk itp.

Wnioski z ostatniego z wymienionych rozdziałów posłużyły w rozdziale ósmym do omówienia stosowania metod fizycznych w zwalczaniu szkodników drewna.

Rozdział siódmy pt. *Środki ochrony drewna* wydaje się jedną z cenniejszych części książki, ponieważ bardzo szeroko omówiono w nim stosowane na świecie środki ochrony do drewna suchego i mokrego. Opisując kolejne substancje autorzy wskazali przede wszystkim na ich zalety i wady, a ponadto poświęcili wiele uwagi ich właściwości fizycznych i stosowanym rozpuszczalnikom oraz szkodliwości dla zdrowia człowieka. Przedstawili również historię powstania danego środka, jego doskonalenie oraz znaczenia środków roślinnych i najnowsze związki chemiczne.

Rozdział dziewiąty autorzy poświęcili metodom zwalczania owadów niszczących drewno.

Do najobszerniej potraktowanej części książki należy rozdział dziesiąty, w którym autorzy przedstawili bardzo szczegółowo środki służące do wzmacniania drewna. W rozdziale tym omówiono zarówno substancje naturalne, takie jak: oleje, balsamy, woski, cukier itp., oraz obecnie stosowane w szerokim zakresie liczne tworzywa sztuczne. Ponadto poświęcili wiele miejsca przedstawieniu efektów ich zastosowania przy pracach konserwatorskich.

Ostatnie cztery rozdziały książki autorzy poświęcili głównie metodom nasycania i utwardzania drewna, specjalnym metodom konserwacji polegającym na gazowaniu i wymrażaniu oraz metodzie analizy chemicznej pozwalającej na stwierdzenie obecności w drewnie środków ochrony i wzmacniających jego strukturę. Obszerny wykaz literatury oraz wykaz środków i metod stosowanych w konserwacji powoduje, że omawiana pozycja jest nieocenioną pomocą przy wyborze odpowiedniego środka i metody jego zastosowania.

Ponadto historyczne ujęcie rozwoju poszczególnych metod i powstawania środków stosowanych do konserwacji, szczególnie obecnie rzadko używanych, pozwala uniknąć błędów i wykonywania powtórnych doświadczeń.

Książka ta powinna stanowić podstawową lekturę nie tylko praktyków-konserwatorów, lecz również tych wszystkich, którzy interesują się i zajmują ochroną, nasycaniem i wzmacnianiem drewna.

Ewa Dobrowolska

Jan Pruszyński, *Ochrona zabytków w Polsce. Geneza, organizacja, prawo.* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989, 376 s.

„Pisanie książek na tematy nierozstrzygnięte zależy od wielu czynników — potrzeb, predyspozycji, zainteresowań, a często

wzorców” — tymi słowami zaczyna się *Wstęp*, po inwokacjach Jana Matejki i Stefana kardynała Wyszyńskiego. Autor wspomina prof. Cezarego Berezowskiego, który skierował zainteresowania młodego prawnika ku ochronie zabytków.

Obecnie Jan Pruszyński należy do wybitnych współczesnych prawników w dziedzinie ochrony zabytków. W prezentowanej książce przedstawia swoją ocenę analizowanych zjawisk, popartą zadziwiająco szeroko rozbudowanym aparatem naukowym. Rozbudowane przepisy to nie tylko przegląd obszernej, niejednokrotnie zapomnianej już literatury, to także wyniki kwerend archiwalnych, których przed nim nikt w takim stopniu nie przeprowadził (dotyczy to głównie okresu po 1918 r.). Nie byłby Pruszyński sobą, gdyby w tymże wstępie nie odosił, że „...ferowanie przez autora wyroków (...) nie byłoby słuszne”. I ma rację. Ale jedno zdanie wcześniej nie bez słuszności stwierdza: „*Ochrona zabytków*” (...) *posiukuje się argumentami często już dziś przestarzałymi*”.

Książka Jana Pruszyńskiego jest pisana „z pazurem”, zaangażowaniem wynikającym nie tylko z wiedzy autora, ale i niepokojem płynącym z refleksji nad przedmiotem swego studium i realiami bytowania zabytków oraz służby konserwatorskiej. Nie będąc uwikłany w kontrowersje środowiskowe, choć jakże bliski znacznemu gronu praktyków i ochrony i konserwacji zabytków, wsparty aparatem naukowym i umiejętnością wyważonego formowania sądów, w podstawowych kwestiach wypowiedział się jaśniej, a i trafniej niż to uczyniło wielu luminarzy ochrony i konserwacji zabytków czy muzealnictwa.

Nie sposób w pełni zgodzić się z myślą zawartą w pierwszym zdaniu *Wstępu* zaczynającym również niniejszą recenzję. Autor sugeruje bowiem, że ochrona zabytków jest tematem nie rozstrzygniętym. Tymczasem zarówno w naszym kraju, jak i w wielu innych każde pokolenie formuje swe zadania wedle stanu wiedzy i możliwości — i to nie tylko w zakresie teorii, lecz przede wszystkim praktyki. Nie da się zaprzeczyć, że każda praca konserwatorska, zarówno finezyjne dokonania konserwatora malarstwa, jak i nie zawsze trafne próby pogodzenia projektu konserwatorskiego z niedostatkami materiałów budowlanych, czy ambicjami kolejnego nowego użytkownika w trakcie przedłużających się prac ekipy budowlanej, są rozstrzygnięciami. Jak każdy rodzaj ludzkiej działalności, zwłaszcza w sferze interpretacji humanistycznej, czym ostatecznie jest działalność przy zabytkach, konserwacja powinna być traktowana jako proces stałego rozwoju, choć nie wolny od meandrów. Można zatem w każdym etapie dziełowej ocinać jej dokonania cezurą komentatora i traktować jako *res gestae*. Aż to zresztą czyni świadom o tego, że definitywnych rozstrzygnięć nie ma.

Nie ma potrzeby odnosić się do wszystkich trzech części książki, ani też do czternastu rozdziałów. Jest to zadanie każdego czytelnika, który po nią sięgnie. Jej lektura to obowiązek każdego trudniącego się działalnością w zakresie konserwacji zabytków. Z całym naciskiem użyłem słowa „obowiązek”, bo oto ukazała się praca wyjątkowa, bez przemyślenia której w trakcie spokojnego studiowania, dalsze uprawianie zawodu ochrony dziedzictwa jest brnięciem po omacku w ślepa uliczki. Autor sprzentował nam nie tylko uporządkowany zasób podstawowych faktów i przemyśleń, lecz opatrując w komentarze zachęcił do refleksji. Dodać jeszcze należy, że uczynił to dobrą polszczyzną o jasnym toku wykładu. Zmęczonemu czytelnikowi współczesnych tekstów można zapewnić, że nie będzie musiał się zastanawiać nad tym, co faktycznie autor miał na myśli. Przy tym styl Pruszyńskiego jest lekki, z charakterystycznymi dla niego wtrętami, zachęcający do lektury.

Już pierwsza część — *Podstawowe pojęcia ochrony zabytków* zawiera wiele ważnych konstatacji. Autor uporządkował i częściowo na nowo wyjaśnił niektóre problemy. W szczególności polecam uwadze akapity poświęcone współdziałaniu zasad i założeń konserwatorskich ze sfery prawa. Nie sposób nie zacytować trafnego sądu: „*Błędem byłoby domniemanie, iż całość*